

ZBRODNIA KATYŃSKA

DROGA DO PRAWDY

Historia
Archeologia
Kryminalistyka
Polityka
Prawo

pod redakcją MARKA TARCZYŃSKIEGO

NIEZALEŻNY KOMITET HISTORYCZNY BADANIA ZBRODNI KATYŃSKIEJ
DEPARTAMENT PROKURATURY MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI
TOWARZYSTWO NAUKOWE KRYMINALISTYCZNE
WOJSKOWY INSTYTUT HISTORYCZNY

WARSZAWA 1992

ZESZYTY KATYŃSKIE nr 2

Redaktor: Janina Snitko-Rzeszut
Projekt okładki: Krystyna Tarkowska
Opracowanie szkiców: Andrzej Aksamitowski
Kreślenie szkiców: Bożena Tomczyk
Wykonanie zdjęć: Aleksander Załęski
Zdzisław Peszkowski
Włodzimierz Dusiewicz

Zdjęcia archiwalne pochodzą ze zbiorów NKHBZK, Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KG Policji oraz Jacka Trznadla i Jędrzeja Tucholskiego

ZDZISŁAW GALICKI
Warszawa

ZBRODNIE PRZECIWKO JEŃCOM WOJENNYM W ŚWIETLE PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO (ze szczególnym uwzględnieniem jeńców polskich w Związku Sowieckim)

Prawo wojenne — *ius in bello* — należy do najwcześniej powstałych i rozwijających się dziedzin prawa międzynarodowego. Jak słusznie zauważono w doktrynie, „*ius in bello* rozwijało się od najdawniejszych czasów, prowadząc stopniowo do zwycięstwa w prawie międzynarodowym zasady reglamentacji sposobów prowadzenia wojny”¹. Z kolei zaś w prawie międzynarodowym, regulującym sposoby prowadzenia wojen, ścierały się od początku dwie przeciwstawne zasady — zasada konieczności wojennej oraz zasada ludzkości, czyli humanitaryzmu.

Stopniowa ewolucja międzynarodowego prawa wojennego przebiegała w kierunku zwycięstwa zasady humanitaryzmu. Już w deklaracji petersburskiej z 29 XI (11 XII) 1868 r. w sprawie pocisków wybuchających małego kalibru stwierdzono, że „konieczności wojenne winny zatrzymać się przed wymaganiami ludzkości”². W art. 22 regulaminu dotyczącego praw i zwyczajów wojny lądowej, stanowiącego załącznik do IV konwencji haskiej z 18 X 1907 r., przewidziano, że „strony wojujące nie mają nieograniczonego prawa wyboru środków szkody nieprzyjacielowi”³. W rezultacie wspomnianej ewolucji współczesne międzynarodowe prawo wojenne w swojej najistotniejszej części, a więc w zakresie ochrony ofiar wojny, uzyskało nową jakość, określaną mianem międzynarodowego prawa humanitarnego⁴.

Postępowy rozwój międzynarodowego prawa wojennego nie

¹ K. Kocot, (w:) *Zarys prawa międzynarodowego publicznego*, t. II, Warszawa 1956, s. 341.

² *Międzynarodowe prawo wojenne. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1978, s. 22.

³ Tamże, s. 27; także Dz.U. 1927, nr 21, poz. 161.

⁴ T. Leśko, *Międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych*, Warszawa 1982, s. 88.

stracił bynajmniej na znaczeniu ani nie uległ osłabieniu w związku z prawnomiędzynarodową delegalizacją wojny jako sposobu rozstrzygnięcia sporów między państwami, co nastąpiło poczynając od zawarcia 27 VIII 1928 r. w Paryżu traktatu o wyrzeczeniu się wojny (zwanego też paktem Brianda-Kello-ga)⁵. Wprost przeciwnie, wbrew pewnym negatywnym prognozom wypracowano i przyjęto cały szereg „nowych umów humanitarnych, zapewniających lepszą ochronę osób cywilnych, jeńców i kombatantów we wszystkich konfliktach zbrojnych oraz zakazujących lub ograniczających używanie pewnych metod i sposobów walki”⁶. Przykładem mogą być tutaj choćby cztery konwencje genewskie o ochronie ofiar wojny z 12 VIII 1949 r.⁷ oraz dwa protokoły dodatkowe do tych konwencji z 12 XII 1977 r.⁸ Tradycyjne międzynarodowe prawo wojenne uległo swoistemu przekształceniu w międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych, obejmujące swym zasięgiem zarówno międzynarodowe, jak i niemiędzynarodowe konflikty zbrojne.

Z historycznego punktu widzenia międzynarodowe prawo wojenne kształtowało się na drodze zwyczajowej i dopiero poczynając od drugiej połowy XIX w. zaczęto również zawierać odpowiednie umowy międzynarodowe. Doniosłą rolę odegrały dwie konferencje pokojowe, które odbyły się w Hadze w 1889 i 1907 r. i które zaowocowały przyjęciem kilkunastu konwencji międzynarodowych, kodyfikujących podstawowe zasady zwyczajowe prawa wojennego.

W niniejszym opracowaniu bardzo ważne pozostaje zagadnienie, jaki jest wzajemny stosunek prawa zwyczajowego i prawa umownego, zważywszy, iż umowy są prawnie wiążące tylko dla państw-stron, które je zawarły. Otóż zarówno orzecznictwo międzynarodowe, jak i doktryna są zgodne co do tego, że „prawo zwyczajowe, mimo istnienia umów międzynarodowych, pozostaje nadal w mocy i jeżeli jakieś państwa nie są związane konkretnym prawem umownym — pozostają nadal związane prawem zwyczajowym, które jest powszechnie obowiązujące”⁹.

Jak prawidłowo zauważono w doktrynie, „przepisy dotyczące jeńców wojennych są działem międzynarodowego prawa wojennego, który opracowano najdokładniej pod względem

⁵ Dz.U. 1929, nr 63, poz. 489.

⁶ W. Góralczyk, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 1989, s. 409.

⁷ Dz.U. 1956, nr 38, poz. 171.

⁸ *Międzynarodowe prawo wojenne...*, s. 214—294.

⁹ W. Góralczyk, op. cit., s. 407.

przepisów szczegółowych”¹⁰. Jakkolwiek jeszcze w okresie średniowiecza jeńcy wojenni nie pozostawali we władzy państwa nieprzyjacielskiego, ale stanowili po prostu łup osób, które wzięły ich do niewoli, i byli przedmiotem żądań okupu, to jednak już od czasów rzymskich wykształciła się zasada uznająca, że zabijanie jeńców wojennych i niedawanie pardonu stanowi działanie „contra ius belli”¹¹.

Omawiając status prawny polskich jeńców wojennych w Związku Sowieckim w okresie II wojny światowej, należy uwzględnić stan prawny istniejący 17 IX 1939 r., w dniu wkroczenia Armii Czerwonej na ziemię II Rzeczypospolitej, tzn. wziąć pod uwagę zarówno obowiązujące wówczas normy traktatowe, jak i zasady zwyczajowe. Podstawowe reguły prawnomiędzynarodowe w tym zakresie były wówczas zawarte w artykułach 4—20 wspomnianego regulaminu haskiego z 1907 r. dotyczącego praw i zwyczajów wojny lądowej, oraz w konwencji odnoszącej się do traktowania jeńców wojennych, podpisanej w Genewie 27 VII 1929 r.¹² Rzeczpospolita Polska była w 1939 r. stroną obu tych umów. Natomiast fakt, że Związek Sowiecki nie był w owym czasie ani stroną IV konwencji haskiej i dołączonego do niej regulaminu, ani też konwencji genewskiej nie zwalniał tego państwa z obowiązku przestrzegania odpowiednich, powszechnie obowiązujących zasad zwyczajowego prawa międzynarodowego, istniejących obok norm traktatowych; te ostatnie stanowiły zresztą głównie umowne ujęcie zasad zwyczajowych.

Jeśli chodzi o zbrodnie popełnione na jeńcach polskich w Związku Sowieckim, a także o odpowiedzialność za nie, to istotne znaczenie mają przede wszystkim ustalenia Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, zaaprobowane w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych tzw. zasady norymberskie, a także pewne późniejsze uregulowania prawnomiędzynarodowe, jak np. konwencja z 26 XI 1968 r. o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości¹³.

Pierwsze podstawowe pytanie, na które należy odpowiedzieć, brzmi: czy zasady międzynarodowego prawa wojennego dotyczące jeńców wojennych mają zastosowanie do jeńców polskich wziętych do niewoli przez Armię Czerwoną. Łączna liczba tych osób jest oceniana na około 242 tys. ludzi. Jak podkreśla

¹⁰ J. M a k o w s k i, *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa 1948, s. 652.

¹¹ Tamże.

¹² Dz.U. 1932, nr 103, poz. 866.

¹³ Dz.U. 1970, nr 26, poz. 208.

się w opracowaniach, „składa się na nią liczba bezpośrednio wziętych w czasie działań (ok. 181 tys.), jak również aresztowanych już po zakończeniu walki oraz internowanych na Litwie i Łotwie, których dołączono w czerwcu 1940 r.”¹⁴

Wkroczenie wojsk sowieckich na ziemię polską 17 IX 1939 r. stanowiło naruszenie całego szeregu obowiązujących wówczas oba państwa dwu- i wielostronnych umów międzynarodowych. W istocie było też rozpoczęciem wojny w rozumieniu prawa międzynarodowego i stwarzało obowiązek dla jej uczestników zastosowania się do reguł prawa wojennego.

Jakkolwiek III konwencja haska z 18 X 1907 r. w punkcie dotyczącym wszczęcia działań postanawiała, „aby kroki nieprzyjacielskie nie rozpoczynały się bez uprzedniego zawiadomienia” oraz „aby stan wojny był notyfikowany bez zwłoki mocarstwom neutralnym”, to jednak przepisy te mają dla zaistnienia stanu wojny charakter porządkowy, a nie konstytutywny¹⁵. Jak słusznie podkreślono w doktrynie, „rozpoczęcie wojny jest faktem”, a „stan wojny rozpoczyna się z chwilą dokonania przez jedno z państw w stosunku do drugiego aktu wojennego”¹⁶. Wszelkie pogwałcenie terytorium państwa jest, bez wątpienia, jednym z najbardziej typowych przykładów aktu wojennego.

O istnieniu we wrześniu 1939 r. zarówno pod względem prawnym, jak i faktycznym stanu wojny między Polską a Związkiem Sowieckim świadczą też mogą trwające ponad dwa tygodnie — mimo dyrektywy Naczelnego Wodza, aby nie walczyć z Sowietami — zacięte i krwawe walki obronne Korpusu Ochrony Pogranicza i innych jednostek armii polskiej.

W rezultacie takiego stanu rzeczy jeńcy polscy wzięci do niewoli przez Armię Czerwoną w pełni podlegali przewidzianej przez międzynarodowe prawo wojenne ochronie ustanowionej dla jeńców wojennych. Zgodnie z konwencją genewską z 1929 r. oraz regulaminem haskim z 1907 r. pojęcie jeńców wojennych było określone bardzo szeroko i obejmowało zarówno osoby należące do składu bojowego armii, jak i członków pospolitego ruszenia oraz oddziałów ochotniczych (po spełnieniu pewnych warunków), a także „ludność terytorium niezajętego, która przy zbliżaniu się nieprzyjaciela dobrowolnie chwyta za broń, aby walczyć z wkraczającymi wojskami” (także warunkowo). Prawo do traktowania jako jeńców wojennych

¹⁴ A. L. S z c z e ś n i a k, *Katyń — tło historyczne, fakty, dokumenty*, Warszawa 1989, s. 28.

¹⁵ Dz.U. 1927, nr 21, poz. 159.

¹⁶ J. M a k o w s k i, op. cit., s. 630.

przysługuje zarówno walczącym, jak i niewalczącym (np. lekarze, sanitariusze, kapelani) członkom sił zbrojnych. Przysługuje ono również osobom towarzyszącym armii, lecz nie należącym do jej składu bojowego, np. korespondentom, reporterom, dostawcom.

Uregulowania hasko-genewskie przyjęły pewne podstawowe ogólne zasady dotyczące traktowania jeńców wojennych. Ustalono przede wszystkim, że pozostają oni pod władzą rządu państwa nieprzyjacielskiego, a nie pod władzą osób lub oddziałów, które wzięły ich do niewoli. Jeńcy wojenni powinni być zawsze traktowani w sposób humanitarny, a w szczególności, jak stwierdza konwencja genewska, „mają być chronieni przed atakami gwałtu, obrazy i ciekawości publicznej”. Zabronione jest stosowanie względem nich środków odwetowych. Mają oni prawo do poszanowania swej osoby i czci, zachowują pełną zdolność cywilną, a wszystko, co stanowi ich własność osobistą, z wyjątkiem broni, ekwipunku wojskowego i papierów wojskowych, winno pozostać w ich posiadaniu. Jeńcy-kobiety powinny być traktowane ze wszelkimi względami należnymi ich płci.

Szczegółowe przepisy międzynarodowe normowały pobyt jeńców w niewoli, zwracając uwagę na konieczność zapewnienia w obozach jenieckich takich warunków zdrowotności, higieny i wyżywienia, jak dla własnych oddziałów w garnizonach państwa zatrzymującego jeńców. Dla zobrazowania bardzo szerokiego zakresu uprawnień przysługujących jeńcom wojennym, zwłaszcza w myśl konwencji genewskiej, a zarazem odpowiadających im obowiązków państwa zatrzymującego, warto przytoczyć niektóre tylko tytuły rozdziałów najobszerniejszej części tej konwencji, tj. działu III — „O niewoli”. Mały wśród nich rozdziały: „O urządzaniu obozów”, „O odżywianiu i ubiorze jeńców wojennych”, „O higienie obozu”, „O potrzebach intelektualnych i moralnych jeńców wojennych”, „O wewnętrznej dyscyplinie w obozach”, „Zarządzenia specjalne, tyżące się oficerów i równorzędnych”, „O zasobach pieniężnych jeńców wojennych”, „O przeniesieniach jeńców wojennych”, „O pracy jeńców wojennych” (sekcja licząca 5 rozdziałów), „O stosunkach jeńców wojennych na zewnątrz”. W ramach odrębnej sekcji „O stosunkach jeńców z władzami” zapewniono jeńcom prawo składania skarg z powodu warunków bytu w niewoli, posiadania własnych przedstawicieli i kontaktowania się przez nich z tzw. mocarstwami opiekuńczymi.

W sposób bardzo szczegółowy rozbudowano także postanowienia dotyczące sankcji karnych, które mogą być stosowane

w odniesieniu do jeńców wojennych. Generalnie uznano, że jeńcy wojenni podlegają przepisom i rozporządzeniom obowiązującym w armii państwa, pod władzą którego się znajdują. W ramach kar dyscyplinarnych zakazano jednak stosowania wobec jeńców wojennych kar cielesnych, zamknięcia w pomieszczeniach pozbawionych światła oraz okrucieństwa w jakiegokolwiek postaci. Zakazano także stosowania kar zbiorowych za czyny jednostek. Specjalnemu zabezpieczeniu poddano prawa jeńców wojennych w ewentualnych postępowaniach sądowych, zapewniając im prawo do obrony oraz udziału w postępowaniu przedstawicieli mocarstw opiekuńczych. Zagwarantowano też prawo odwołania się od wyroku na równi z członkami sił zbrojnych państwa zatrzymującego. Zgodnie z konwencją genewską wyroku śmierci na jeńcu wojennym nie można wykonać przed upływem co najmniej trzech miesięcy od powiadomienia mocarstwa opiekuńczego.

Konwencja genewska zawiera również postanowienia o zwolnieniu i repatriacji jeńców po zakończeniu działań wojennych oraz o biurach pomocy i informacji dotyczących jeńców wojennych.

Powyższe przedstawienie zasad międzynarodowego prawa wojennego, które dotyczyły traktowania jeńców wojennych i obowiązywały w chwili wybuchu II wojny światowej, miało na celu uwypuklenie przede wszystkim tych reguł, które w sposób szczególnie rażąco zostały złamane w odniesieniu do polskich jeńców wojennych w Związku Sowieckim. Abstrahując od zbrodniczego rozstrzelania wielu oficerów, policjantów i żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza natychmiast po wzięciu do niewoli, również sama organizacja i funkcjonowanie obozów dla jeńców polskich w Związku Sowieckim naruszały podstawowe zasady międzynarodowego prawa wojennego. Wbrew tym zasadom, „żołnierzy z reguły kierowano do pracy, umieszczając ich w łagrach bądź w innych miejscach odosobnienia”¹⁷. Znaczna część oficerów, również niezgodnie z prawem międzynarodowym, znalazła się w więzieniach śledczych.

Natomiast już sam fakt przetrzymywania polskich oficerów od jesieni 1939 r. do kwietnia 1940 r. w trzech głównych obozach był zasadniczo sprzeczny z regułami dotyczącymi zwolnienia i repatriacji jeńców po zakończeniu działań wojennych. Warunki pobytu jeńców w tych obozach były niezgodne z podstawowymi zasadami prawa międzynarodowego, zwłaszcza jeśli chodzi o rozbudowany system przesłuchiwań i represji ze strony funkcjonariuszy NKWD. Warto bowiem przypomnieć, że

¹⁷ A. L. Szcześniak, op. cit., s. 43.

zgodnie z regulaminem haskim każdy jeńiec miał obowiązek ujawnić wobec władz państwa zatrzymującego jedynie swe prawdziwe nazwisko i stopień wojskowy.

Wszystkie te naruszenia międzynarodowego prawa wojennego nie są oczywiście porównywalne z przerażającą zbrodnią wymordowania 15 tys. polskich jeńców wojennych w 1940 r. w rezultacie likwidacji obozów w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. Na tej właśnie zbrodni należy skoncentrować się rozważając kwestię odpowiedzialności.

Zagadnienie odpowiedzialności za zbrodnie wojenne sensu stricto, czyli za „czyny bezprawne w rozumieniu prawa międzynarodowego, będące skutkiem pogwałcenia praw i zwyczajów wojennych, skierowane przeciwko osobom lub jakiegokolwiek własności”¹⁸, znalazło po raz pierwszy swoje odbicie w traktacie wersalskim z 28 VI 1919 r., kończącym I wojnę światową. Traktat ten uznał prawo zwyciężonych państw do pociągnięcia do odpowiedzialności osób, „które zostały oskarżone o dokonanie czynów przeciwnych prawu i zwyczajom wojennym” (art. 228). Działający od stycznia do czerwca 1919 r. w Wersalu Komitet ds. Odpowiedzialności określił szczegółowo 32 czyny, które, jego zdaniem, stanowiły zbrodnie wojenne, oraz przygotował listę 895 niemieckich zbrodniarzy wojennych. Wśród tak określonych zbrodni wojennych znalazły się m.in.: odmowa brania jeńców, złe obchodzenie się z rannymi i jeńcami oraz używanie jeńców do przymusowej pracy zakazanej przez prawo narodów. Ostatecznie jednak niemieccy zbrodniarze wojenni nie zostali wydani państwom sprzymierzonym i byli sądzeni, tylko w niewielkiej liczbie, przez Sąd Rzeszy w Lipsku; trzeba dodać, że w większości otrzymali wyroki uniewinniające. Jednakże pomimo to sam fakt sformułowania w traktacie wersalskim takiej zasady odpowiedzialności za zbrodnie wojenne miał, jak stwierdzono w doktrynie, „przełomowe znaczenie, gdyż po raz pierwszy uregulowano w prawie międzynarodowym odpowiedzialność podmiotów nie będących podmiotami prawa międzynarodowego”¹⁹.

Ta zasada bezpośredniej odpowiedzialności osób fizycznych za zbrodnie wojenne znalazła także odzwierciedlenie w kolejnych dokumentach międzynarodowych, przyjmowanych w okresie II wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu. I tak w deklaracji moskiewskiej z 30 X 1943 r., ogłoszonej w imieniu Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku

¹⁸ *Encyklopedia prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1976, s. 464.

¹⁹ Tamże, s. 465.

Sowieckiego, zapowiedziano ukaranie niemieckich zbrodniarzy wojennych, odpowiedzialnych m.in. również za zbrodnie popełnione na jeńcach wojennych. Realizację tej odpowiedzialności zapowiedziano zarówno na płaszczyźnie krajowej, tj. przed sądami państw, w których czynów tych dokonano, jak i na forum międzynarodowym w odniesieniu do głównych zbrodniarzy wojennych.

8 VIII 1945 r. w Londynie zostało podpisane porozumienie pomiędzy rządami Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji i Związku Sowieckiego w sprawie ścigania i karania głównych przestępców wojennych państw „osi”²⁰ oraz został zaaprobowany statut Międzynarodowego Trybunału Wojskowego. Za podlegające jurysdykcji Trybunału i pociągające za sobą odpowiedzialność osobistą uznano w art. 6 b) statutu m.in. zbrodnie wojenne określone ogólnie jako pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych.

W tymże artykule do zbrodni wojennych zaliczono w szczególności mordowanie jeńców wojennych lub złe obchodzenie się z nimi. Jak wskazano w doktrynie, stan faktyczny objęty tym postanowieniem Statutu znajduje swój odpowiednik przede wszystkim w konwencji genewskiej, która jeńcom wojennym „zapewnia w art. 2, 3, 46 i 51 ludzkie traktowanie, chronienie przed zniewagami, gwałtem i ciekawością publiczności, zapewnia poszanowanie czci i nietykalności osobistej, przyznaje im pełną zdolność prawną, zapewnia utrzymanie i wyżywienie i zakazuje stosowania wobec nich represji”²¹. Warto też zaznaczyć, że podobne prawa, aczkolwiek w bardziej skondensowanej formie, przyznawał jeńcom wojennym już regulamin haski z 1907 r.

W sporządzonym zgodnie ze Statutem Międzynarodowego Trybunału Wojskowego akcie oskarżenia ujęto również zbrodnie wojenne, wyszczególnione w rozdziale III, który wśród typowych stanów faktycznych wymienia m.in. mordowanie i złe traktowanie jeńców wojennych i innych członków sił zbrojnych.

Wyrok Trybunału Norymberskiego w części dotyczącej zbrodni wojennych omawia także traktowanie jeńców wojennych, stwierdzając, że „byli [oni] źle traktowani, torturowani i mordowani, nie tylko wbrew powszechnie przyjętym zasadom prawa międzynarodowego, lecz z zupełnym zlekceważeniem

²⁰ Dz.U. 1947, nr 63, poz. 367. Polska przystąpiła do tego porozumienia 25 IX 1945 r.

²¹ T. Cyprian, J. Sawicki, *Prawo norymberskie — bilans i perspektywy*, Warszawa—Kraków 1948, s. 273—274.

elementarnych zasad ludzkości”²². Jest swoistym paradoksem, że Trybunał Norymberski zajął się bardziej szczegółowo kwestią zbrodni w stosunku do jeńców wojennych w kontekście sprawy sowieckich jeńców wojennych. W trakcie procesu obrona podniosła bowiem zarzut, że „nie można oskarżać Niemców o naruszenie konwencji genewskiej, bo nie obowiązuje ona w stosunkach niemiecko-rosyjskich, skoro Związek Radziecki do niej nie przystąpił”²³.

Teza ta została odrzucona przez Trybunał, który wyraźnie stwierdził, że „do roku 1939 zasady zawarte w konwencji cieszyły się uznaniem wszystkich cywilizowanych narodów i uważane były za postanowienia deklaratoryjne w przedmiocie praw i zwyczajów wojny, na które powołuje się art. 6 b) Statutu”.

Jak słusznie podkreślono w doktrynie, „zdaniem Trybunału konwencja genewska i haska nie tworzyły nowego prawa, lecz kodyfikowały jedynie istniejące i obowiązujące wszystkie cywilizowane narody »prawa i zwyczaje wojny«”²⁴. Warto też dodać, że już we wstępie do IV konwencji haskiej wyraźnie uznano, że „w wypadkach nie objętych przepisami obowiązującymi ..., ludność i strony wojujące pozostają pod opieką i władzą zasad prawa narodów, wypływających ze zwyczajów, ustanowionych między cywilizowanymi narodami, oraz z zasad humanitarności i wymagań społecznego sumienia”. Postanowienie to, noszące nazwę klauzuli Martensa, zmierzało do objęcia ochroną prawa międzynarodowego jak najszerszego kręgu osób dotkniętych przez wojnę, niezależnie od formalnego obowiązywania odpowiednich umów międzynarodowych.

Wydaje się, że powyższe ustalenia Trybunału Norymberskiego mają kapitalne znaczenie dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności za zbrodnie popełnione na polskich jeńcach wojennych w Związku Sowieckim. Zważywszy uznanie przez Trybunał odpowiedzialności za zbrodnie niemieckie dokonane na jeńcach sowieckich pomimo braku odpowiednich powiązań traktatowych między Niemcami i Związkiem Sowieckim, nic nie stoi na przeszkodzie przyjęciu analogicznej konstrukcji odpowiedzialności za zbrodnie sowieckie popełnione na polskich jeńcach wojennych.

Jest oczywiste, że ze względu na ówczesną sytuację polityczną Trybunał Norymberski nie mógł i nie zajął się tymi zbrodniami w sposób bezpośredni. Nawet zaistnienie sowieckich

²² Tamże, s. 278.

²³ Tamże, s. 279.

²⁴ Tamże, s. 280.

zbrodni w stosunku do polskich jeńców wojennych nie zostało potwierdzone przez zachodnich aliantów, dążących do zachowania, problematycznej zresztą, jedności sprzymierzonych. Należy jednak podkreślić, że pośrednio Trybunał Norymberski ustosunkował się do tej sprawy, odrzucając przedstawiony w trakcie procesu przez stronę sowiecką punkt oskarżenia, zarzucający Niemcom popełnienie mordu na polskich oficerach w Katyniu. Tupet oskarżycieli szedł tutaj w parze z brakiem obiektywnych dowodów. Bez odpowiedzi pozostało, niestety, pytanie, zadane przez obronę po zakończeniu przesłuchań świadków przewodniczącemu Trybunału, kogo uważa się za odpowiedzialnego za zbrodnię w Katyniu²⁵. Jest również wysoce znamienne, że przemilczenie sprawy katyńskiej w wyroku norymberskim nie zostało w żaden sposób zakwestionowane przez stronę sowiecką, która złożyła odpowiednie zdanie odrębne co do innych zagadnień rozstrzygniętych przez Trybunał odmiennie od żądań sowieckich.

Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w jednomyślnie uchwalonej rezolucji z 21 XII 1946 r.²⁶ potwierdziło zasady prawa międzynarodowego, uznane przez Statut Trybunału Norymberskiego i wyrok tego sądu. Sam Trybunał stwierdził już zresztą poprzednio, że „Statut jest wyrazem prawa międzynarodowego obowiązującego w chwili jego ukladania”. Tak więc w aktach tych zawarte zostały ustalenia obowiązujące wszystkie państwa. Akty te, jak właściwie podkreślono w doktrynie, „były w zasadzie podstawą działania sądownictwa we wszystkich państwach w zakresie ścigania i karania zbrodniarzy wojennych”²⁷. Zasady Statutu Trybunału Norymberskiego zostały też w pełni zastosowane przez Trybunał Wojskowy dla Dalekiego Wschodu, utworzony 19 I 1946 r. dla osądzenia i ukarania japońskich zbrodniarzy wojennych.

Dokonana na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych kodyfikacja tzw. zasad norymberskich rozszerzyła i umocniła regułę, iż jednostkę można pociągnąć do odpowiedzialności za pogwałcenie prawa międzynarodowego, w tym również za zbrodnie wojenne, i że może ona być ukarana na podstawie prawa międzynarodowego. Od odpowiedzialności tej nie zwalnia fakt, że prawo wewnętrzne danego państwa może nie przewidywać kary za czyn, który jest zbrodnią w świetle prawa międzynarodowego. Zasady norymberskie mają zastosowanie w odniesieniu do wszelkich zbrodni wojennych, niezależnie od

²⁵ A. L. Szczesniak, op. cit., s. 152.

²⁶ Rezolucja nr 95/I.

²⁷ *Encyklopedia prawa międzynarodowego...*, s. 466.

miejsca ich popełnienia czy też obywatelstwa osób, które ich dokonały.

26 XI 1968 r. z inicjatywy Polski została uchwalona na forum Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych konwencja o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. Zgodnie z art. I a) tej konwencji nie ulegają przedawnieniu zbrodnie wojenne określone w Statucie Norymberskiego Międzynarodowego Trybunału Wojskowego i potwierdzone przez rezolucje Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, a więc także zbrodnie popełnione w stosunku do jeńców wojennych. Konwencja z 1968 r. zobowiązuje też strony do zapewnienia, zgodnie z prawem międzynarodowym, ekstradycji sprawców tych zbrodni. Rozciąga również odpowiedzialność, nie podlegającą przedawnieniu, nie tylko na sprawców lub współuczestników zbrodni, ale także na przedstawicieli władz państwowych, którzy tolerowali ich popełnianie.

W obliczu zaistniałych w ostatnich latach zmian politycznych możliwe stało się otwarte i rzetelne przedstawienie sprawy polskich jeńców wojennych w Związku Sowieckim w okresie II wojny światowej. Wydaje się jednak, że nie należy ograniczać się wyłącznie do ujawniania ukrywanych dotychczas faktów, ale trzeba dążyć w sposób zdecydowany do wyciągnięcia z nich odpowiednich konsekwencji prawnych, mających zresztą, jak zostało wykazane, pełne uzasadnienie w obowiązujących normach prawa międzynarodowego. Wydaje się też, że w państwach powstałych w wyniku rozpadu Związku Sowieckiego można będzie znaleźć odpowiednią atmosferę polityczną, umożliwiającą identyfikację i pociągnięcie do odpowiedzialności osób winnych zbrodni wobec polskich jeńców wojennych. Niezależnie bowiem od upływu czasu, w sposób naturalny redukującego liczbę osób odpowiedzialnych, działania zmierzające do realizacji tej odpowiedzialności byłyby dowodem istnienia szacunku dla prawa i, co najważniejsze, dla ludzi, których spotkał niczym nie zawiniony, tragiczny los.